

Kolejna „dziwna” śmierć aresztowanego?

25 lipca 2016

Tym razem zdarzenie miało miejsce w Zielonej Górze, gdzie 35-letni Marcin F. zmarł dzień po tym, jak trafił do aresztu.

Dzień po aresztowaniu mężczyzna skarżył się na silne bóle głowy. Został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł. Świadkowie twierdzą, że na jego ciele widać było liczne siniaki i ślady obrażeń na głowie.

Marcin F. miał problemy z alkoholem, prawdopodobnie zażywał też narkotyki i dopalacze. Funkcjonariusze oficjalnie mówią o tym, że miał doznać ataku padaczki – stąd uraz głowy i pęknięcie czaszki. Na jego skutek w mózgu zrobił się krwiak – który miał być bezpośrednią przyczyną zgonu Marcina F. Jego przyjaciółka, która na stałe mieszka w Holandii, nie wierzy w oficjalną wersję wydarzeń, dlatego zwróciła się do mediów.

Jej podejrzenia wywołał fakt, że rodzina została poinformowana o śmierci mężczyzny z opóźnieniem, dopiero po kilku godzinach. 19 lipca odbył się w Czerwieńsku pogrzeb Marcina F. Obecni na nim znajomi zmarłego wprost sugerowali dziennikarzom, że został przez policjantów pobity na śmierć. Mówili, że był kozłem ofiarnym zielonogórskich funkcjonariuszy – nie był agresywny, był karany za drobne kradzieże, jednak najczęściej „zwijany” był spod sklepu za picie alkoholu w miejscu publicznym. Chcą, aby sprawa trafiła do prokuratora w innym mieście. Póki co, ich podejrzenia formalnie nie potwierdziły się. Szpital odmawia komentarza, odsyła do prokuratora okręgowego. Jego rzecznik prasowy twierdzi, że póki co trwają przesłuchania wszystkich osób, z którymi Marcin F. zetknął się w areszcie.

Pod budynkiem aresztu w Zielonej Górze znajomi zmarłego stawiają znicze.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu